

Czy znasz Darłowo, swoją Małą Ojczyznę?

Ostatnia sobota września. Wyjrzało słońce. Wiał silny wiatr, jak to w Darłowie, nad morzem...

Czy o takim wietrze pisał Stefan Żeromski? Wiemy jaki powiał w czasie PRL-u z Gdańska w stronę stolicy. Moja córka mieszka w Warszawie i tam najbardziej brakuje jej wiatru od morza...

Czy nie jest zbawienny? Czy nie leczy?... A wiatr historii? Historii pomorskiej ziemi i ludzi stąd?

Są osoby, które o tym chcą i potrafią przypominać. Cenię je za to! Między innymi Renatę Potomską – koleżankę radną z Komisji Edukacji, Kultury i Turystyki, z którą w ten wietrzny dzień wybrałam się na spacer „Szlakiem nieistniejących zabytków Darłowa”. To był jej pomysł zaproponowany Dyrekcji (na Medal!) MBP im. Agnieszki Osieckiej - w ramach Zachodniopomorskich Dni Dziedzictwa 2024. Renata, pracując w Muzeum Książąt Pomorskich jako archiwistka, oprowadzała turystów po jego komnatach, organizowała imprezy; ukazało się wiele jej publikacji. Od kiedy się znamy zawsze płyniemy na tej samej fali – z wiatrem!

Ostatnio dołączył do nas nowy radny – Jacek Kowalski. Wędrował też z nami pan Tomasz Witkowski. Zawsze wspomaga bibliotekę, wspiera żonę i w czasie spaceru przez całą drogę od A do Z niósł ciężki bukiet przeznaczony dla przewodniczki.

Frekwencja dopisała! Przybyły też osoby spoza Darłowa, m. in. ze Szczecina. Gdy następnego dnia byłam z kuracjuszami z Dąbek w słupskim Muzeum Zamku Książąt Pomorskich dowiedziałam się, że i tam dotarło echo o tym darłowskim spacerze. Kustoszowi, który nas oprowadzał, mimo chęci przyjazdu nie udało się w sobotę przybyć do naszego miasta. Opowiadał o swej miłości do Pomorza i Aleksandra Majkowskiego - autora kultowej powieści Kaszubów „Życie i przygody Remusa” oraz o związkach Gryfitów (z rodu Kaszubów) związanych z zamkiem w Słupsku i Darłowie.

Z wyżej wymienionymi radnymi i Dyrektorką miejskiej biblioteki kochamy nasze miasto. Marzy nam się aby piękniało a darłowianom żyło się lepiej.

Kultura i miłość do mieszkańców naszej małej ojczyzny jest dla nas ważna. Królewskie Miasto Darłowo zmienia się przez wieki ... Ale czy zawsze na lepsze?... Spacer był dla tych, którzy patrzą oczyma wyobraźni i mają skrzydła! Było to też poszukiwanie utraconego czasu i ludzi, których już nie ma... Zniszczeniu uległy zabytki, miejsca, zatarły się po nich ślady – a wiatr ciągle hula !!! A w mej głowie ustawicznie myślę o tym, że bez przeszłości nie ma przyszłości. Tylko dlatego zapomina się o tym?

W podtytule wędrowki nasza Cicerone przypominała o Niemcach, Żydach i Polakach. Wędrowaliśmy tym tropem! Dziękuję jej za przeżycia! Bravo! Do zobaczenia znów na szlaku! A ja Polka, Pomorzanka, Europejka cieszę się ze spotkań z historią i ludźmi jak wiatr...

Krystyna Różańska